PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 12 sierpnia 1916 roku. № 177

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 11 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Front arcyks. Karola: Nasze wojska karpackie odparły znowu silne ataki rosyjskie na południe od Żabiego, Na połnoco-wschód od Stanisławowa i na południo-zachód od Monastrerzysk nieprzyjaciel zaatakował znowu przeważającemi siłami. Osiągnął wprawdzie kilka lokalnych sukcesów, lecz w końcu po zaciętych zmaganiach został powstrzymany. Walczące w tej okolicy wojska mają dotrzeć do tych okolic, jakie im wskazano skutkiem przesunięcia sił przeciwnika. Rosjanie obsadzili Delatyn i Tyśmienicę. Także Stanisławów został przez nas opróżniony bez walki.

Front gen. Hindenburga: Na południowo-zachód od Załoziec masowe ataki Rosjan odparte zostały w kontratakach. Również pod Trościeńcem został nieprzyjaciel krwawo odparty. W łuku Stochodu pod Kaszówką oddział austro-węgierski zajął nieprzyjacielską przednią straż. U wojsk gen. Fatha ponowne próby przeprawy przez rzekę zostały udaremnione w zaporowym ogniu armatnim.

Na froncie włoskim: Na froncie Pobrzeża ponowili Włosi swe wysiłki na odcinek Plavy i zaatakowali także znacznemi siłami nasze pozycje na wschód od Gorycji. Wszystkie te ataki zostały odparte. Również rozbiło się kilka natarć nieprzyjaciela w Dolomitach.

Wydarzenia na morzu: W nocy z 10 na 11 nasze hydroplany zaatakowały Wenecję. Arsenał, dworzec i zewnętrzne forty zostały obrzucone bombami z dobrym skutkiem. Zauważono pożar w arsenale i na dworcu. Mimo burzy i deszczu. Halę lotniczą w Campolto trafiono celnym pociskiem. Następnie bombardowano skutecznie beterje w Grado i u ujścia Isonza. Mimo niepomyślnej pogody i gwałtownego ostrzeliwania wszystkie samoloty powróciły cało.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 10 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Front gen Hindenburga: Na południe od Smorgoń panowała energiczna działalność artylerji i patroli. Odparliśmy krwawo kilkakrotne ataki rosjan: nad Strumieniem pod Dubczycami, nad Stochodem pod Lubieszowem—Berezyczami, pod Smolarami, Zarzeczem i pod Witoniczem. Pod Zarzeczem podczas przeciwataków wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 340 szeregowców rosyjskich. Operacje mniejszych oddziałów nieprzyjacielskich oraz próba zaskoczenia nas w łuku Stochodu, na wschód od Kowla, pozostały bez wyniku. Dzisiaj zrana na południe od Założców wywiązały się nowe walki.

Front arcyks. Karola: Pod Weleśniowem i na południo - zachód od Weleśniowa odparliśmy silne ataki rosyjskie, częściowo ponownym przeciwatakiem. Tu i na południe od Dniestru nakazano wojsku zająć nową pozycję.

Na froncie francuskim: Toczy się w dalszym ciągu gwałtowna walka artyleryjska na froncie między potokiem Ancre a rzeką Somme. Zamiary anglików zaatakowania nas pod Bazentin—le—Petit były powstrzymane przez nasz ogień. Liczba anglików nieranionych, którzy wpadli w nasze ręce od d. 8 sierpnia, wzrosła do 13 oficerów i 500 szeregowców. Wieczorem i w ciągu nocy między Maurepas a rzeką Somme spełzło na niczem 8 gwałtownych ataków francuskich.

Na prawo od Mozy—poza drobnemi walkimi na granaty ręczne - nie doniesiono o jakiejkolwiek bądź działalności piechoty.—W walce napowietrznej i ogniem z dział ochronnych strąciliśmy 5 aeroplanów nieprzyjacielskich.

Berlin. Urzędowo 11 bm. **Na froncie rosyjskim:** Atak rosyjski między Białogłowami a Horodyszczem zyskał ostatnio na terenie, został jednak w kontrataku niemieckim powstrzymany.

Na froncie francuskim: Na północ od Sommy nie powiodły się ataki Anglików i wielokrotnie ponawiane natarcia Francuzów.

Hiszpanja i Portugalja

Berno. (B. K) „Temps“ donosi, że w Madrycie odbyła się rada ministerjalna pod przewodnictwem króla, na której omawiano stosunek do Portugalji. Sprawa ta stanowiła także przedmiot prywatnych rozmów wielu ministrów z prezydentem ministrów. Król pozostaje w Madrycie, aby zatwierdzić uchwały gabinetu.

Podróż kanclerza do Wiednia

Wiedeń. (B. K.) Kanclerz Bethmann Hollweg i sekretarz stanu Jagow przybywają do Wiednia, aby, jak to jest w zwyczaju między kierującymi mężami stanu państw sprzymierzonych, porozumieć się osobiście z ministrem spraw zewnętrznych Burianem w sprawach aktualnych. Kanclerz przyjęty będzie przez cesarza na audjencji.

Z sytuacji wojennej.

Trzeci już miesiąc trwa ofensywa rosyjska z niebywałem nakładem krwi ludzkiej i materjału wojennego. Ofensywa ta odniosła pewne sukcesy, które jednak nie odpowiadają ani czasowi jej trwania a tem mniej nakładowi sił i cenie wylanej krwi. Trzecia to już faza ofensywy rosyjskiej jest w pełnym rozwoju. Lecz celów strategicznych jakie sobie wytknęła dotąd nie osiągnęła a celami tymi były i są dalej: Kowel, Lwów i Stanisławów. Ku tym punktom skierowane to są masowe ataki Rosjan. Jak widać z komunikatów operacjom rosyjskim brak jednolitości, gen. Brusiłów przesuwa bowiem punkt ciężkości walk coraz to na inny odcinek, aby zaskoczyć przeciwnika i spowodować pożądane przerwanie frontu. Dotychczas ataki rosyjskie rozbijały się o mur obrońców, którzy skutkiem chwilowej przewagi nieprzyjaciela cofnęli się, lecz nie dopuścili do przełamania frontu.

Jak długo jeszcze trwać będzie ofensywa rosyjska—nikt nie może powiedzieć. Zdumiewa ona swem natężeniem i długością. Na froncie rosyjskim zaszedł jednak wybitny fakt, który jak z jednej strony wzbudza nadzieje, że Rosjanom nie uda się osiągnąć swych celów, tak z drugiej strony każe się spodziewać ważnych wypadków. Faktem jest oddanie dowództwa na tym froncie po Tarnopol w ręce wsławionego gen. Hindenburga. Resztą frontu po granicę rumuńską dowodzi arcyks. Karol, pod którego rozkazami znajduje się między innymi gen. Pflauzer Baltin i głośny z kampanji w Królestwie, oraz w Serbji gen. Köves. Te zmiany w dowództwie są wielce znamienne. Widocznie rosyjskim masom, pchanym przemocą do ataku postanowiono przeciwstawić najlepszych wodzów, ilości, jakość.

Mimo znakomitego przygotowania i wszechstronnej pomocy ze strony aliantów (służba wywiadowcza, automobile, artylerja) ofensywa rosyjska w trzecim miesiącu nie wyszła poza lokalne sukcesy; miejmy nadzieję, że wobec powyższych zmian jej żółwie tempo jeszcze bardziej zwolnieje.

Na zachodzie toczą się w dalszym ciągu zażarte walki, lecz są to raczej walki pozycyjne, niż ofensywa na wielką skalę. Anglicy i Francuzi uzyskali nieznaczne sukcesy terenowe, a każdą piędź ziemi trzeba krwawo zdobywać krwią i żelazem. W porównaniu z pierwszymi tygodniami wielkiej ofensywy anglo-francuskiej daje się skontatować pewne osłabnięcie walk.

Anglicy, którzy dotychczas raczej maskowali swój udział w wojnie, obecnie ponoszą ciężkie ofiary, doświadczają bezpośrednio strasznych skutków wojny. Przyzwyczajeni posługiwać się wojskami najemnymi, obecnie własnych obywateli wysłali na pole walki, spodziewając się szybkiego zniszczenia przeciwnika. Przekonali się jednak, że jest to twardy orzech do zgryzienia

Równocześnie toczą się dalej zażarte walki pod Verdun, ma się wrażenie, jakoby Francuzi chcieli tam wykonać dywersję Niemcom i odwrócić ich uwagę od właściwego frontu. Walki toczą się głównie o fort Thiaumont, który w ostatnich dniach przechodził z rąk do rąk.

Na froncie włoskim rozgorzały nowe walki pod Isonzem. Włosi, nie mogąc niczego dopiąć na skalistym froncie tyrolskim, skoncentrowali swe siły, a przedewszystkiem artylerję na gorycki przyczółek mostowy, który zniszczyli ogniem i żelazem, skutkiem czego obrona jego musiała się cofnąć na lewy brzeg Isonza. W konsenkwencji Włosi zajęli opróżnione przez wojska austrjackie miasto Gorycja, leżące w gruzach. Od początku wojny jest to pierwszy większy sukces Włochów, którzy go uzyskali raczej dzięki ofensywie rosyjskiej niż własnym siłom. Przypomnieć należy, że Włosi stoczyli w bezpośredniej bliskości Gorycji pięć krwawych bitew, w których ponieśli hekatomby ofiar. Zrozumiałą jest radość Włoch z tegopierwszego sukcesu. Inna rzecz, czy będą go mieli Włosi wyzyskać pod względem strategicznym.

Na Bałkanie panuje spokój. Zapowiadana ofensywa Sarraila, która miała być hasłem wystąpienia Rumunji, nie rozpoczyna się. Na nalegania z Paryża, aby rozpoczął walki, odpowiada Sarrail, że musi przeczekać, aż się po wyborach ustali sytuacja polityczna w Grecji, której grozi się odebraniem Macedonji na rzecz króla serbskiego.

Po wielkim hałasie rumuńskich moskalofilów nastąpiła znowu cisza i uspokojenie: Ostatnio nadeszła wiadomość, że Rumunja zawarła umowę z państwami centralnemi o dostawę produktów rolnych. To najlepiej świadczy o sytuacji w Rumunji, która nie wyzbywałaby się produktów rolnych, gdyby miała rozpocząć wojnę.

Na wszystkich frontach wrą walki, lecz nigdzie nie widać możliwości uzyskania decyzji.

Memorjał Koła polskiego w Dumie do cara.

Koło Polskie w Dumie — podaje „Russ. Słowo" — złożyło w kwaterze głównej referat, pod tytułem: „Środki, które należy zastosować przed wkroczeniem armji rosyjskiej w granice Królestwa Polskiego".

Treść referatu podajemy w streszczeniu za „Russkim Słowem":

Odezwa do narodu polskiego, potwierdzająca zamiar zjednoczenia ziem polskich i zawierająca główne podstawy specjalnej organizacji Polski na zasadach odbudowania Królestwa Polskiego, złączonego z Cesarstwem rosyjskiem jednością tronu w osobie cesarza wszech Rosji, króla polskiego, wspólnym zarządem sprawami cerkwi prawosławnej, wspólnością państwowej polityki, obrony państwowej, granicy celnej, systemu monetarnego, systemu monopoli i akcyzy, a także do zwiększenia w kraju norm ogólnych monopoli i akcyzy, stosownie do potrzeb budżetu Królestwa. W zakresie wszystkich pozostałych spraw Królestwo Polskie zarządzane będzie na podstawie specjalnego aktu urządzającego, z własnemi instytucjami prawodawczemi, własnym skarbem i własnym rządem (ministerjami). Ogłoszenie kościoła rzymsko-katolickiego jako korzystającego w kraju ze specjalnej opieki rządu i cieszącego się całkowitą swobodą w zakresie kierowania swymi sprawami.

Przed wprowadzeniem specjalnego ustroju Królestwa Polskiego, zapowiedzianego w manifeście najwyższym i przed mianowaniem przez cesarza i króla polskiego stałego rządu Królestwa Polskiego, cały rząd cywilny Królestwa podlega chwilowo bezpośredniej władzy wojskowej cesarza-wodza naczelnego.

Przy wodzu naczelnym pozostaje chwilowy urząd naczelnika zarządu cywilnego w Królestwie Polskiem. Naczelnika mianuje bezpośrednio najjaśniejszy pan z pośród obywateli Królestwa Polskiego.

Przy naczelniku zarządu cywilnego i pod jego przewodnictwem powstaje chwilowa Rada zarządzająca Królestwa Polskiego z 12 osób. Pożądane jest na razie mianowanie około 7 osób, zostawiając 5 miejsc dla osób z pośród tych, co zostali w okupacji niemieckiej.

Na mocy rozkazu najwyższego język polski wprowadzony zostaje we wszystkich rządowych i społecznych instytucjach Królestwa Polskiego. Korespon-

Humanitarna patrol..

Ks. Panaś, kapelan Legjonów polskich zamieszcza w «Kurjerze Lwowskim» artykuł, który podajemy w skróceniu:

Międzypaństwowa konferencja sztokholmska uchwaliła szereg rezolucji, mających nieco złagodzić grozę obecnej wojny, prowadzonej wszystkimi najstraszliwszymi środkami, jakie tylko ludzkość na swoje nieszczęście wymyślić zdołała. Między innymi poleca konferencja sztokholmska ze względu na rodziny poległych i na skutki prawne stwierdzenia śmierci, dokładne prowadzenie metryk poległych nieprzyjaciół, których zwłoki zostały na terenie walki i naturalnie pochowanie tychże zwłok. Nie jest to nowość, bo nie tylko przepisy regulaminów wojskowych, ale nawet najpierwotniejsze uczucia ludzkości mówią to samo, że nieprzyjaciel ranny, czy zabity, przestaje być nieprzyjacielem.

Przed kilku dniami urządzili Rosjanie na odcinku obsadzonym obecnie przez naszych legjonistów, nocny masowy atak. Było to właściwie wysłanie ludzi na rzeź, gdyż Rosjanie mogli się posuwać wśród olbrzymich bagien S. tylko groblą, albo też trzymać się najbliższego jej sąsiedztwa. Atak został odparty, a na bagnach przed naszymi okopami zostały setki trupów, które przy panującym upale natychmiast zaczęły się rozkładać.

Trzeba było koniecznie je pogrzebać. Zgłosiłem się u komendanta najbliższego odcinka, kapitana N. z prośbą o przydzielenie mi niezbędnej patroli.

Za chwilę zjawiło się trzech chłopców, prawie że dzieci, bo najstarszy sekcyjny miał może 17 lat i zaraz ruszyliśmy. Mieliśmy dwie drogi: jedna prowadziła ową nieszczęsną groblą, która jednak jest doskonale widoczną dla nieprzyjaciela, druga raczej bezdroże, poprostu przez środek bagna. Wybraliśmy się bagnem. Co chwila musieliśmy przystawać i chować się w szuwarach, aby zniknąć nieprzyjacielskiemu obserwatorowi.

Po przykrej woni poznaliśmy, że gdzieś w szuwarach znajdują się zwłoki. Na kępce koło szuwarów znajdujemy rosyjski karabin, płaszcz, buty i różne pokrwawione części ubrania. Widocznie ranny żołnierz zrzucił z siebie przemoczone w bagnie ubranie, aby z większą łatwością mógł wrócić do swoich.

Niestety, zobaczyliśmy go w najbliższem oparzelisku. Jeszcze znać było ślady, kędy pełzał między szuwarami, lecz z bagna widać było tylko boleśnie przekręconą głowę. Rzuciliśmy na tę głowę kilka garści błota, aby mu oddać ostatnią posługę.

Posuwamy się dalej. Woń staje się coraz przykrzejsza, co krok spotykamy trupy znajdujące się w tak strasznym rozkładzie, że bez środków dezynfekcyjnych niepodobna się zbliżyć.

Znowu na wpół potopione trupy rzucamy błoto, aby je ochronić od kruków, płazów wodnych i zasłonić przykry widok, na który potrafi patrzeć tylko człowiek, którego nerwy za czas 2-letniej wojny zostały mocno przytępione.

Nagle posłyszeliśmy trzask i plusk kul szrapnelowych wpadających obok nas do błota. Strzał był celny otoczyła nas chmura dymu. W okamgnieniu leżeliśmy wszyscy w błocie. Byliśmy odkryci, praca nasza skończona. Wojna uczy człowieka lisiego sprytu. Na brzuchach poczołgaliśmy się naprzód na suchsze miejsce koło grobli, gdzie natrafiliśmy na rosyjski okopek, sporządzony podczas ataku. To nas uratowało.

Strzelanina ustała. Zaczęliśmy się oglądać naokoło. Na grobli leżały całe stosy trupów nieprzyjacielskich, ale do nich niepodobna się zbliżyć bez narażenia się na pewną śmierć, gdyż widocznie nieprzyjaciel ma dokładnie pomierzone odległości, a ruiny kościoła stojącego tuż nad bagnem dają mu bardzo dobry punkt orjentacyjny.

Przypatrzyłem się bliżej kościołowi. Ze ślicznego kościoła, wybudowanego z końcem XVI wieku zostały tylko smutne szczątki, kupa bielejących się gruzów. Przed 10 miesiącami ku wielkiej radości miejscowej polskiej ludności odprawiłem w tym kościele pierwsze po 40 latach nabożeństwo.

Dziś ludność ewakuowana, wszystkie domy zbudowanego na pagórkach otoczonych bagnami, miasteczka spalone, kościół w gruzach a pomiędzy obu linjami okopów włóczą się zdziczałe psy i koty, jedyni świadkowie, że tu niegdyś kwitło życie z swoją zwyczajną radością i bólami.

dencja z władzami wojskowemi w Królestwie, jak również ze wszystkimi organami państwowymi w cesarstwie poza Królestwem dokonywana będzie w języku rosyjskim. Każdy Rosjanin ma prawo zwracać się w języku rosyjskim do wszystkich instytucji rządowych w Królestwie i w tym języku ma prawo otrzymywać odpowiedzi.

W chwili wkroczenia armji do Królestwa wydana zostaje szeroka najmiłościwsza amnestja polityczna za cały czas okupacji kraju przez wojska nieprzyjacielskie, na wzór 1813 r.

Prowincja wobec deklaracji warszawskiej.

W dniu 6 sierpnia, z okazji uroczystości rocznicy wkroczenia oddziałów strzeleckich do Królestwa, w Krasnymstawie jak donosi „Ziemia Lubelska" odbyło się posiedzenie Rady miejskiej wraz z przedstawicielami ziemian i włościan.

Prezydent miasta zagaił posiedzenie wysoce patrjotycznym przemówieniem, rozpoczynając od wezwania zgromadzonych do uczczenia przez powstanie bohaterów walki o wolność.

„W obliczu nadchodzących ważnych i wielkich chwil dla Polski skupiły się tutaj wszystkie stany dla dźwignięcia Ojczyzny naszej i gotowe są dobrowolnie złożyć wszelkie ofiary w mieniu i ludziach dla otrzymania bytu niepodległego. Uczcijmy, powstawszy z miejsc, wszystkich bohaterów naszych, którzy tę drogę nam wytknęli. Widzę ich w duszach i sercach obywateli tu zebranych — Kościuszkę, Dąbrowskiego, Poniatowskiego i wielu innych, oraz Piłsudskiego—który przed dwu laty, 6 go sierpnia 1914 r. pierwszy wydał wojnę Moskwie, odwiecznemu wrogowi naszemu, wkroczywszy z niewielkim oddziałem do Królestwa Polskiego". Tak mówił prezydent Krasnegostawu.

Następnie po odczytaniu deklaracji Rady miejskiej warszawskiej przedłożył do podpisu następujący adres:

„Wspólne zebranie Rady miasta Krasnegostawu oraz przedstawicieli ziemian i gmin powiatu Krasnystawskiego przesyła Świetnej Radzie m. Warszawy życzenia jaknajowocniejszej pracy około rozwoju Polskiej Stolicy i wyraża równocześnie łączność swoją z oświadczeniem stronnictw polskich, złożonem na pierwszem Jej posiedzeniu i gotowość poniesienia wszelkich ofiar dla osiągnięcia bytu Wolnej i Niepodległej Polski".

Czas było myśleć o powrocie do okopów, zwłaszcza, że zauważyła nas placówka piechoty, stojąca zdaje się wśród gruzów kościoła i zaczęła nas ostrzeliwać. Grozy wojny nie usuną żadne uchwały stokholmskie, czy konwencje genewskie, bo one wyglądają bardzo ładnie na papierze lub przy zielonym stoliku, a w rzeczywistości nie można oddać biednym bohaterom czy też ofiarom nawet ostatniej przysługi.

Europa podobno dla nas nigdy nie miała litości, nie możemy jednak za Japończykiem powiedzieć poczekajmy aż Europa dokona swego „harakiri", bo „harakiri" przedewszystkiem godzi w nasze wnętrzności, więc powinniśmy stanąć nietylko w szeregu bojowników o nasz byt narodowy, ale także w szeregu szermierzy wprowadzenia etyki chrześciańskiej także do życia politycznego i do stosunków między państwowych, bo niestety i u nas maksyma „polityka nie powinna uznawać etyki", jest dość rozpowszechniona

Odbiegłem od tematu, którego epilog jest zresztą mniej zajmującym bo po godzinnem pełzaniu, kryciu się w szuwarach, w pośród gnijących zwłok, wróciliśmy szczęśliwie do swoich okopów, a olbrzymia większość zwłok została na bagnach, nie podobna nawet wyjąć legitymacji, by zawiadomić rodzinę, bo w dzień nie pozwala nieprzyjaciel, a w nocy bagno czyhające co krok ze swą nienasyconą gardzielą.

Poczta polowa 355.

Ks. Panaś, kapelan adj. Leg. p.

MIGAWKI

Kmieć i burżuj.

Taka śliczna zwrotka:

Miał burżuj wór pieniędzy i drwił sobie z kmiotka, —
Przyszła wojna, z nią razem jej straszne kondukty.
Począł burżuj kupować podmiejskie produkty.
I oto rychle cały worek jak rzecz wiotka.
Przesypał się cichutko do kieszeni kmiotka.
Dzisiaj kmiotek jest magnatem.
Burżuj jednym chudym gnatem.
Nadto słyszy: Kiedyś burżuj.
Teraz wiór żuj!

(K. P.) *i.*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 12 sierpnień, Klary P. Hilarji M. sł.: Włodzimira.

Wschód słońca godz. 5 m. 24, zachód godz. 8 m. 5, czas letni.

Wspomnienia historyczne: 1794. Moskale zajmują Wilno.

— Komitet Doradczy Miejski. Na posiedzeniu w d. 9 sierpnia 1916 r.

1. Zatwierdzono rozkład podatku szkolnego przedstawiony przez specjalną komisję złożoną z zaproszonych przez prezydenta przedstawicieli instytucji społecznych i zrzeszeń zawodowych.

2. Rozpatrując odezwę Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w sprawie powołania do Rady Miejskiej i wydziałów Zarządu Miejskiego przedstawicieli tegoż Stowarzyszenia i zważywszy, że powiększenie składu Komitetu Doradczego i wydziałów Magistratu zależne jest od Komendy obwodowej, uznano, że w obecnej chwili wobec projektowanego wprowadzenia w najbliższym czasie samorządu miejskiego nie jest wskazanem podejmowanie odnośnych starań o powiększenie liczby członków Zarządu miasta. –Życzenie Stowarzyszenia o dopuszczenie delegatów do Rady Szkolnej winno być zwrócone do Komendy obwodowej, gdyż skład Rady jest ustanowiony przez Komendę.—Co się tyczy życzenia Stowarzyszenia delegowania przedstawicieli 1o do Sekcji Żywnościowej, to takowe winno być zwrócone do Komitetu Obywatelskiego m. Radomia, 2o do Kimisji Sanitarnej — winno być zwrócone do Wydziału Zdrowia publicznego, który ma prawo kooptować członków.

3. Zatwierdzono rachunek remontu budynku miejskiego rogatki Warszawskiej na sumę 300 koron i 133 ruble 75 kop.

4. Postanowiono przyznać jednorazowy zasiłek drożyźniany woźnym Magistratu po 5 rubli.

5. Zatwierdzono wyasygnowanie 5.000 koron Elektrowni na poczet należności za oświetlenie ulic.

6. Żądanie Elektrowni zapłacenia 2.710 koron 80 halerzy za oświetlenie koszar wojskowych postanowiono pozostawić bez uwzględnienia, skierowując Elektrownię do Komendy obwodowej.

7. Postanowiono asygnować straży Ogniowej 500 rubli na poczet należności za wycier kominów.

8. Zatwierdzono wyasygnowanie 300 rubli na prowizoryczny remont dachu na bydynku po-Bernadyńskim.

9. Nie uwzględniono prośby p. Dobrzenieckiego o przedłużenie dzierżawy ogrodu miejskiego przy ulicy Spacerowej.

10. Postanowiono asygnować dodatkowo p. Piotrowskiemu zegarmistrzowi, za reperację zegara na wieży Magistratu 30 koron; Magistratowi m. Lublina 14 koron, jako zwrot kosztów pogrzebu stałego mieszkańca m. Radomia Aleksandra Glinki.

11. Przyznano 338 kor. 40 hal. kosztów kuracyjnych szpitalowi w Kielcach za Franciszkę Zielińską, wstrzymując asygnowanie powyższej sumy wobec należności przypadających szpitalom Radomskim za leczenie mieszkańców Kielc.

12. Postanowiono wystąpić do Komendy obwodowej o pozwolenie Dozorowi Bóżnicznemu ustanowienia podatku na potrzeby Sekcji Dobroczynnej żydowskiej dla biednej ludności żydowskiej miasta.

13. Prośbę p. Antoniego Barańskiego o pozostawienie budynku drewnianego odrzucono na zasadzie obowiązujących przepisów budowlanych i postanowiono zobowiązać p. Barańskiego do zniesienia budynku przed końcem roku bieżącego.

14. Podanie p. Matyldy Skorżyńskiej o zmniejszenie podatku miejskiego z nieruchomości № 62 i 64 przy ul. Lubelskiej nie uwzględniono.

15. W skutek prośby p. J. Grüna rozłożono zaległe podatki z nieruchomości № 4 przy ulicy Marjackiej na raty miesięczne.

— Obchód Sienkiewiczowski w Radomiu. Prace nad uroczystością Sienkiewiczowską w Radomiu, urządzoną, jak wiadomo przez Komitet złożony z delegatów Komisji Szkolnej i Komitetu ob. m. Radomia—są na ukończeniu. Na program złożą się: przedstawienie przeróbka sceniczna z „Ogniem i Mieczem", którą odegrają artyści

Teatru polskiego (próby sceniczne są w toku) oraz z aktu hołdu, złożonego znakomitemu Obywatelowi Polski przez osoby, reprezentujące poszczególne stany. Na akt ten złoży się także uroczyste przemówienie, które wygłosi p. Dębski, sekretarz Komisji Szkolnej.

Dziś zapewnie ukażą się na murach miasta okazałe afisze z portretem Sienkiewicza, zapowiadające uroczystość. Nie ulega wątpliwości, że całe miasto weźmie udział w tym hołdzie dla sędziwego pisarza, zwłaszcza, że czysty dochód z obchodu przeznaczony jest na głodnych zgodnie z duchem działalności jubilata.

— **Wykaz ruchu chorych w szpitaliku dziecięcym** za miesiąc lipiec r. b. W d. 1 lipca było chorych 21 w ciągu lipca przybyło 8 razem leczyło się 29 dzieci, a mianowicie: na choroby płucne 7, na choroby przewodu pokarmowego 4, na nerki 2, na anemiję 4, na skrofuły 9 i na reumatyzm 3. Z tej liczby wyzdrowiało 8, zmarło. Wysłano na dalszą kurację do Solca 16, razem 25. Na dzień 1 sierpnia pozostało w szpitaliku 4.

— **Wieści od uchodźców.** Jakób Krawczyk i Leon Talma zawiadamiają rodzinę z Radomia, pierwszy: ul. Wysoka 11, drugi: ul. Żabia 37, że zdrowi pracują na kolej Północnej w Niandomie.

Wacław Lechowski zawiadamia żonę Jadwigę, matkę i rodzeństwo z Radomia, że zdrów, dobrze mu się powodzi i niepokoi się o nich.

Z teatru donoszą nam: Jutro arcywesoła operetka „Żołnierze w klasztorze" urozmaicona tańcami.

W niedzielę na benefis Józefowicza „Wesoła wdówka".

W poniedziałek „Ogniem i mieczem" Sienkiewicza.

We wtorek „Lizistrata"

Zaznaczamy że przedstawienia odbywać się będą tylko do 20 bm., zaś 21-go towarzystwo opuszcza Radom, udając się do Piotrkowa.

Z KRAJU.

> **Nowe bony rublowe w Łodzi.** Pierwsza serja nowych bonów rublowych będzie gotowa w końcu bieżącego tygodnia i w tym czasie bony ukażą się w obiegu.

Jak nam komunikują, bony te również zawierać będą tekst rosyjski, co je wybitnie odróżnia od wszelkich bonów, znajdujących się w obiegu na terytorjum okupowanem przez władze niemieckie. Niepojętym wprost wydaje się upór panów, reprezentujących Urząd starszych Zgromadzia kupców m. Łodzi i Komitet giełdowy łódzki, z jakim naprzekór głosom opinji, narzucają nam język rosyjski w chwili najmniej ku temu odpowiedniej.

> **Zniesienie moratorjum w okupacji niemieckiej.** Wedle rozporządzenia Naczeln. Komenderującego na Wschodzie zniesiono w obszarach administracyjnych pod jego komendą, wszelkie wydane przez rząd rosyjski moratorja.

> **Wyjazd z Łodzi do Rosji.** Zapisy na wyjazd z Łodzi do Rosji do lat 15 i ponad 55 oraz bobiet zostały zamknięte cyfrą około 1200 kandydatów, przeważnie starszych wiekiem urzędników rosyjskich, rodzin urzędników ewakuowanych i żon wojażerów, którzy przebywają w Rosji. Dalsze zopisy nie są przyjmowane. Termin wyjazdu jeszcze nie jest ustalony i pozostaje w związku z przebiegiem rokowań, jakie się w tej sprawie toczą na drodze dyplomatycznej.

> **Wyjazd wiceprezesa N. K. N. do Warszawy.** We wtorek 8 bm. wyjechał do Warszawy wiceprezes N. K. N. profesor. W. L. Jaworski. Podróż ta jest wykonaniem jednej z uchwał Komisji Wykonawczej N. K. N.

> **Pielgrzymka legjonistów na Jasną Górę.** Komendant Domu dla uzdrowieńców w Kamieńsku uzyskał u odnośnych władz okupacyjnych pozwolenie na pielgrzymkę 40 legjonistów uzdrowieńców na Jasną Górę w uroczyste święto 15 b. m.

TELEGRAMY

Powrót zakładników galicyjskich

Wiedeń. (BK.) Przybyli tu w drodze wymiany zakładnicy m. Lwowa, zabrani przez Rosjan, a to: rektor uniwersytetu dr. Beck, dyrektor ukraińskiego Tow. ubezp. „Dniestr", dr. Fedak i drugi wiceprezydent m. Lwowa dr. Schleicher. Na dworcu powitał ich tłum emigrantów. Przybyłych powitał dr. Lewicki przemową, na którą odpowiedział dr. Fedak. Zakładnicy opowiadali, że w Kijowie znajduje się się jeszcze szereg osobistości ukraińskich, jak poseł dr. Okuniewski, radca sądowy Sosnowski, insp. szkolny Matiew, ks. Cegielski i inni.

Odparcie kłamstw

Wiedeń (BK) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Prasa włoska i francuska szerzy tendencyjne kłamstwa, jakoby wojska sprzymierzone w okupacjach zamieniały cerkwie prawosławne na restauracje, kawiarnie i kina. Jak wiadomo, swierdzenia te są zmyślonemi oszczerstwami, gdyż wojska nasze szanują miejsca, poświęcone celom religijnym.

Po zajęciu Gorycji

Rotterdam. (BK.) „Rotterdamscher Courant" pisze w przeglądzie sytuacji na froncie włoskim: Nie trzeba zapominać, że pozycje austro-węgierskie na wschodnim brzegu Isonza wystawały z reszły frontu i że skutkiem cofnięcia wojsk na lewy brzeg, na pozycje, łączące się z resztą pozycyj austro-węgierskich, ogólna sytuacja Austro Węgier nie została osłabiona. Zajęcie Gorycji nie jest miarodajnem dla bitwy nad Isonzem.

Stosunki austro-rumuńskie.

Bukareszt. (BK). Poseł austro-węgierski hr. Czernin i jego małżonka zostali wczoraj zaproszeni na obiad do królowej.

Ofenzywa turecka na Kaukazie.

Konstantynopol. (B. K.) Z głównej kwatery: Na prawem skrzydle frontu kaukaskiego wojska nasze obsadziły zupełnie okolicę na zachód, północ i na wschód od Bittisu i ścigają nieprzyjaciela, który cofa się ku zachodniemu brzegowi jeziora Wan. Na północ od Musz wzięliśmy jeńców. Pościg za nieprzyjacielem w odcinku Ognott trwa. Wojska nasze obsadziły Kighi. W centrum i na lewem skrzydle nieprzyjaciel wyrzucony został z części swych pospiesznie umocnionych pozycji.

Nominacja Kuropatkina

Petersburg (BK.) Gen' Kuropatkin, głównodowodzący frontu północnego zamianowany został gen.-gubernatorem Turkiestanu.

Długi Anglji

Londyn. (B. K.) Mack Kenna powiedział przy naradach nad bilem finansowym: Nasze długi wynosić będą z końcem marca 1917 r. 3440 miljonów funtów. Po odjęciu zaliczek wypłaconych aliantom w sumie 500 miljonów funtów dług wynosi netto 2640 miljonów, co przewyższa wszelką miarę długów jakie mieliśmy kiedykolwiek. Cały dług narodowy równa się prawie rocznym dochodom państwa.

Szwajcarja i koalicja.

Berno. (BK). Układy delegatów Szwajcarskich z zastępcami państw koalicji w Rzymie rozbiły się. Żądanie Szwajcarji przepuszczenia znajdujących się w posiadaniu Niemiec i Austro-Węgier towarów uznanych za kontrabandę, celem kompenzacji, nie zostało uwzględnione. Również odrzucono propozycję wymiany surowców.

Sprzeniewierzenie 4 miljonów franków.

Bukareszt. (BK). Generalny dyrektor poczt stwierdził, że wypłaty w sumie przeszło 4 miljonów franków, które miały być uskutecznione za pośrednictwem syndyka giełdy bukareszteńskiej, Fiottiego różnym zagranicznym urzędompocztowym, w rzeczywistości nie zostały wykonane. Filotti oraz kilku urzędników pocztowych pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

Angielski atak na Brukselle.

Londyn. (BK). B. Reutera donosi: Dn. 9 bm. rano nasze hydroplany zaatakowały nieprzyjacielską halę lotniczą w Evere pod Brukselią, którą ugodzono celnie 8 bombami z wysokości 200 stóp. Hala stanęła w ogniu. Hydroplany powróciły cało.

Po eksplozji w Bukareszcie

Bukareszt. (BK.) Stwierdzono urzędownie, że eksplozja w fabryce prochu „Dudeszti" była dziełem przypadku a nie zbrodni.

Katastrofy.

Berno. (BK.) Pisma francuskie donoszą, że w Mendon wyleciała w powietrze fabryka amunicji „Fenillette". Wiele robotnic zabitych i ciężko rannych. Wielka fabryka oliwy firmy Delauny et C o Fecamp. zniszczona została przez pożar. Szkoda wynosi kilkaset tysięcy franków. 500 robotników jest bez chleba.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.